

Śliwowska, Wiktoria

"N. P. Ogariow w ruskim
rewolucyjnym dwizenii", J. L.
Rudnickaja, Moskwa 1969 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 62/2, 339-342

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W podsumowaniu trzeba ponownie stwierdzić, że omawiane dzieło jest bardzo pożyteczne właśnie jako suma encyklopedycznych wiadomości dająca rzetelną wiedzę o dziejach państwa habsburskiego w ostatnim okresie jego istnienia. Wymaga jednak ostrożności w korzystaniu z niego w odniesieniu do „niepaństwowych narodowości” tego imperium.

Henryk Wereszycki

J. L. Rudnickaja, *N. P. Ogariow w russkóm riewolucjonnom dwizenii*, Moskwa 1969, s. 424.

Nazwisko Mikołaja Ogariowa kojarzy się automatycznie z sylwetką jego wielkiego przyjaciela — Aleksandra Hercena. Wymawiane jest zawsze na drugim miejscu, a cała działalność Ogariowa z reguły podporządkowana zostaje życiu i myślom organizatora Wolnej Drukarni Rosyjskiej w Londynie.

Indywidualność Hercena, jego błyskotliwe pióro przesłoniły z miejsca znacznie skromniejszego, mniej efektownego Ogariowa — Nika, jak go zwali najbliżsi. Przyjaciel dzieciństwa, kroczył z nim razem przez chmurną młodość, by po kilkunastoletniej przerwie połączyć się znowu w wieku dojrzałym. Pozostawał jednak niezmiennie w cieniu swego wielkiego przyjaciela, a w historiografii też znacznie mniej poświęcano mu miejsca. Wymienia się ich zazwyczaj jednym tchem, by następnie mówić już tylko o pierwszym.

Spotkać się można co prawda w liberalnej historiografii z próbami demonizowania Ogariowa, przedstawiania go jako „złego ducha” Hercena, który — na równi z Bakuninem — pchał go w objęcia rewolucjonistów, pochopnych przymierzy z Polakami, odciągał od literatury, która była prawdziwym jego powołaniem — ku polityce, która przynieść mu musiała jedynie zgubę, zaprowadzić na manowce. Opinie takie rozdziły się jednak również jedynie na marginesie prac poświęconych Hercenowi. Puścizna Mikołaja Ogariowa pozostawała przez długie lata zupełnie nieznana, rozproszona w wydawnictwach Wolnej Drukarni, w spoczywających w archiwach rękopisach. Znano Ogariowa przede wszystkim jako poetę i jako takim interesowano się. Jego wiersze i poematy doczekały się kilku wznowień — od długo zakazanego w Rosji londyńskiego wydania 1858 roku¹, poprzez pierwsze wydanie rosyjskie 1904 roku², po radzieckie wydania ukazujące się w znanych seriach „Biblioteki Poety”³, opatrzone erudycyjnym komentarzem S. A. Rejsera, nader zasłużonego wydawcy i znawcy poezji Ogariowa, oraz prace edytorskie J. Z. Czerniaka⁴. Pracę nad zgromadzeniem i ogłoszeniem drukiem prozy publicystycznej i filozoficznych rozpraw Ogariowa podjęto dopiero w latach pięćdziesiątych, kiedy to ukazały się równoległe „Wybrane utwory społeczno-polityczne i filozoficzne”⁵ i „Dzieła wybrane”⁶. W tym samym czasie rewelacyjny materiał przyniosły poświęcone Hercenowi i Ogariowowi tomy wydawnictwa „Litieraturnoje Nasledstwo”, oparte na tzw. praskiej kolekcji⁷.

¹ N. P. Ogariow, *Stichotworienija*, London 1858.

² Tenże, *Stichotworienija*, pod red. M. O. Gierszenzona t. I—II, Moskwa 1904.

³ Tenże, *Stichotworienija i poemy* t. I—II, Leningrad 1937—1938, „Biblioteka Poeta, Bolszaja sierija”, wyd. 2, Leningrad 1956.

⁴ Tenże, *Izbrannyje stichotworienija i poemy*, Moskwa 1938.

⁵ Tenże, *Izbrannyje socjalno-politiceskije i filozofskie proizwiedienija* t. I—II, pod red. M. T. Iowczuka i N. G. Taranowa, wstęp i komentarze J. Z. Czerniaka, Moskwa 1952—1956.

⁶ Tenże, *Izbrannyje proizwiedienija* t. I—II, wstęp W. A. Putincewa, komentarze N. M. Gajdienkowa, Moskwa 1956.

⁷ „Litieraturnoje Nasledstwo” t. LXI—LXIII, Moskwa 1953—1956; materiały dotyczące Ogariowa zawierał także t. XLII/XLIII tego wydawnictwa poświęcony Hercenowi (Moskwa 1941).

Książka Heleny Rudnickiej jest czwartą z rzędu radziecką monografią poświęconą Mikołajowi Ogariowowi⁸ i pierwszą napisaną przez historyka, a koncentrującą się w zasadzie nie na biografii lub analizie jego światopoglądu, lecz na jednym zagadnieniu: sprawie udziału Ogariowa w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Jest to więc praca o Ogariowie — działaczu społecznym i uczestniku walki z samowładztwem. Wszystko inne traktuje autorka jako tło, materiał uzupełniający. Losy osobiste bohatera monografii — tak ongiś frapujące wszystkich piszących o nim⁹ — nie interesują jej zupełnie, ogranicza się więc do skąpych informacji dotyczących zasadniczych faktów jego biografii. Wychodząc z założenia, iż jedyną treścią jego życia — studenta, ziemianina-reformatora i emigranta — było współuczestnictwo w życiu społecznym kraju, inspirowanie i udział w rodzącym się ruchu rewolucyjnym, autorka pod tym kątem widzenia rozpatruje całą jego drogę twórczą, usuwając konsekwentnie w cień koleje życia osobistego.

Kreśląc sylwetkę Ogariowa-myśliciela i działacza nie podporządkowaną Hercenowi, samodzielnego twórcy, niejednokrotnie z Hercenem niezgodnego — pragnie w ten sposób oddać mu historyczną sprawiedliwość, przywrócić na piedestał, z którego został niesłusznie usunięty. A jednak... książka Rudnickiej unaczynia raz jeszcze, jak przeraźliwie trudno jest oddzielić Ogariowa od Hercena. Rzecz charakterystyczna: odwrotnie — ten zabieg jest znacznie prostszy, choć na pewno dla Ogariowa krzywdzący. Można, zdawałoby się, stosunkowo łatwo wyodrębnić to, co pisał Ogariow, scharakteryzować jego poglądy, określić rolę, jaką odgrywał w tym czy innym epizodzie walki rewolucyjnej. A jednak szkic o jego życiu, zwłaszcza życiu działacza jest nierozzerwalnie związany z indywidualnością Iskandera.

Toteż cała partia środkowa książki Rudnickiej, przede wszystkim rozdziały V—VIII, to w gruncie rzeczy fragment podwójnej biografii rewolucyjnej — Hercena i Ogariowa. I mimo wysiłków autorki, by na plan pierwszy wysunąć to wszystko, co wie o samym Ogariowie, zabieg ten mimo wszystko nie zawsze się udaje. Okazuje się, że nawet w poświęconej Ogariowowi monografii nie łatwo mu pozostać głównym bohaterem. Być może jest to wręcz niemożliwe do urzeczywistnienia — a rola mniej efektownego bliźniaka przypadnie Ogariowowi w udziale nieodwołalnie. Nie buntował się przeciwko niej nigdy sam, usuwał w cień, stawał z boku nawet wtedy, kiedy odgrywał rolę pierwszoplanową. Był człowiekiem niezwykle skromności i nieprzeciętnej dobroci — te cechy charakteru zaważyły w dużej mierze na biegu jego życia. Nie wydaje się więc, by można było nakreślić sylwetkę działacza nie uwzględniając zupełnie jego portretu psychologicznego. Socjologiczna interpretacja, nader istotna, wymaga uzupełnień właśnie o charakterze indywidualnym. Nadają one sylwetce niepoważność, pełnokrwistość. Zabrakło tego elementu w omawianej pracy.

Rudnicka jest świetnym znawcą przedmiotu, nie od dziś zajmuje się tą problematyką, ma za sobą niejedną publikację materiałową, dała się poznać jako wytrawny wydawca archiwaliów, autorka kilku interesujących rozpraw¹⁰. Poru-

⁸ W 1957 r. ukazały się w Moskwie dwie monografie: M. W. Jakowlewa, *Mirowozzrieniye Ogariowa* oraz M. T. Iowczuka, *Filosofskie i socjologiczeskie wzglady N. P. Ogariowa*, a w 1963 r. W. A. Putincewa, *N. P. Ogariow, Żyżn', mirowozzrieniye, tworczestwo*.

⁹ Por. M. Gierszenzon, *Lubow N. P. Ogariowa*, [w:] *Obrazy proszlogo*, Moskwa 1912, s. 326—545; *Archiw N. P. Ogariowa*, „Russkije Propilei” t. IV, Moskwa 1917; J. Z. Czerniak, *Ogariow, Niekrasow, Czernyszewskij w sporie ob Ogariowskom nasledstwie*, Moskwa—Leningrad 1933.

¹⁰ Publikacje w cytowanych tomach „Literaturnogo Nasledstwa”, artykuły: *Socjalnyje eksperimenty N. P. Ogariowa*, „Woprosy Istorii” 1961, nr 1; *Riedakcja „Kotokota”*, M. Bakunin i fińskie nacjonalno-oswobodzielnoje dżiżeniye, „Woprosy Istorii” 1966, nr 12 i inne.

sza się swobodnie w materiale, opiera na szerokiej bazie źródłowej, pochodzącej zarówno z bogatych zasobów radzieckich, jak i nieznanych dotąd zespołów Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie. Z łatwością przewycięża więc niewątpliwe utrudnienie, jakim jest brak jego dzieł zebranych. Ich nieodzowną potrzebę unaocznia raz jeszcze w swojej pracy.

Jest to praca o Ogariowie, jakiego nie znamy, Ogariowie pozostającym dotąd w ukryciu, Ogariowie — praktyku ruchu rewolucyjnego a także jego teoretyku. Ten aspekt jego działalności przedstawiony został najpełniej. Historyk polski zainteresuje się, rzecz jasna, w jaki sposób naświetlona została sprawa stosunku Ogariowa do kwestii polskiej — centralnej wszak sprawy pochłaniającej w latach 1862—1863 londyńskich banitów, a i później nieraz zaprzatającej ich umysły. Ta partia książki rozczarowuje jednak, nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy w tej dziedzinie, opiera się na dotychczasowych ustaleniach dotyczących Hercena, nie uwzględnia też zupełnie literatury polskiej. Autorka ogranicza się zaledwie do zamarkowania różnic zaznaczających się w tej kwestii pomiędzy Hercenem i Bakuninem oraz Hercenem a Ogariowem. Dzieje polemik wokół artykułu Ogariowa „Prodaża imienij w Zapaдном kraje” z roku 1866 (m.in. także na łamach polskiej prasy emigracyjnej) wymagałyby również nieco szerszego potraktowania. Sprawa to nadto istotna dla biografii Ogariowa — działacza rewolucyjnego, by można ją było zbyć kilkoma zdaniami. Po dzień dzisiejszy brak zresztą w ogóle analizy poglądów i konkretnych kroków podjętych przez Ogariowa w kwestii sojuszu z polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym zarówno w naszej, jak i radzieckiej literaturze przedmiotu. I w tym zagadnieniu przesłonił Nika całkowicie jego przyjaciel swoimi głośnymi na cały świat wystąpieniami.

Monografia Rudnickiej wyrosła w zespole badającym od lat okres tzw. pierwszej sytuacji rewolucyjnej w Rosji — przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, narodziny i rozwój „Ziemi i Woli” i fakty wiążące się w sposób bezpośredni i pośredni z dziejami tej organizacji (kierująca tym zespołem Millica Nieczkina jest także redaktorem tej książki). Stąd też zapewne wywodzą się widoczne dysproporcje konstrukcyjne pracy, której zasadnicza, środkowa część dotyczy lat sześćdziesiątych: londyńskiego okresu życia Ogariowa, jego roli w wydawnictwach Wolnej Drukarni, w kontaktach z rewolucyjną demokracją w kraju.

Jeżeli idzie o młodzieńcze lata — studia, zesłanie, wyjazd za granicę, próby reformy majątku zakończony fiaskiem i zupełną ruiną finansową, okres najlepiej zresztą znany z dotychczasowych publikacji historycznych — jego zwięzłe potraktowanie jest w pełni uzasadnione; natomiast skrótkowe przedstawienie schyłku życia Ogariowa, okresu, w którym zaszło sporo wydarzeń, po dzień dzisiejszy mało znanych, a mających istotne znaczenie dla dalszego rozwoju rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, nie wydaje się decyzją słuszną. O stosunkach Ogariowa z Nieczajewem, Ławrowem, z nowymi kadrami rewolucjonistów chciałoby się wiedzieć więcej, niżli zostało to powiedziane w dwóch króciutkich rozdziałach. Dysproporcje te wiążą się nie tyle chyba z przekonaniem autorki o mniejszym znaczeniu owej problematyki, co ze stanem badań nad nią w ogóle, z brakiem prac syntetycznych dotyczących dziejów rosyjskiej emigracji XIX wieku. Poza przełomem piątego i szóstego dziesięciolecia, określonym przez Hercena nie bez racji mianem „apogeum”, który przez historyków zbadany został nader wszechstronnie, pozostałe lata stanowią nieomal białą plamę. Dysponujemy jedynie poszczególnymi przyczynkami traktującymi o oddzielnych epizodach owej działalności, a poza B. P. Kożminem¹¹ nikt się na dobrą sprawę

¹¹ Por. B. P. Kożmin, *Russkaja siekcia I Internacjonala*, Moskwa 1957; tenże, *Iz istorii riwolucyjnojj mysli w Rossii*, Moskwa 1961.

problematyką tą nie zajmował ostatnimi czasy. Jeszcze do niedawna analogicznie przedstawiała się wiedza o pierwszej „Ziemi i Woli”, o kółkach i organizacjach jej powstanie poprzedzających, o kontaktach londyńskiego ośrodka z konspiracją w kraju. Prace zespołu M. Nieczkiny, koncentrujące od kilku już lat wysiłki badawcze na tej właśnie problematyce, rok po roku ogłaszane wyniki tych badań w kolejnych tomach wydawnictwa pt. „Rewolucyjna sytuacja w Rosji”¹², monografie¹³ i rozprawy doktorskie¹⁴ wniosły wiele jasności, pozwoliły zarówno na wysunięcie nowych hipotez, jak i na uściślenie czy sprostowanie uprzednio formułowanych przypuszczeń i sądów. I w tej dziedzinie zresztą na temat licznych kwestii toczą się nadal spory między badaczami. Toczyć się będą zapewne jeszcze długo; rekonstruowanie losów konspiracyjnych organizacji ze szczątków dokumentów, niszczonych z reguły przez ich członków, ze wspomnień pisanych z myślą o tym, by nie zaszkodzić ludziom żyjącym i nadal działającym, albo odtwarzanych po latach przez zawodną pamięć — nie jest łatwe i pozostawia luki nie dające się zapełnić tak, aby nie budziło to zastrzeżeń i wątpliwości. Tym bardziej muszą one powstać wówczas, kiedy nie podjęto jeszcze skomasowanego wysiłku, by owe luki zapełnić. Luk tych nie zapełnią nawet najbardziej rewelacyjne materiały, choćby takie, jak ogłoszona ostatnio przez Michaela Confino korespondencja Bakunina dotycząca Nieczajewa¹⁵, którą wykorzystała również Rudnicka w swojej książce.

Interesująca i bogata w nowe ustalenia zarówno faktograficzne, jak i analityczne monografia Heleny Rudnickiej uświadamia raz jeszcze, jakie obszary dziejów rosyjskiego ruchu społeczno-politycznego leżą nadal odległym i czekają na badaczy, którzy podejmą trud zapełnienia owych białych plam na mapie zaznaczającej z coraz większą skrupulatnością i dokładnością wszystkie ogniwa walki z monarchią Romanowów, prowadzonej przez kilka pokoleń rewolucjonistów w cesarstwie i poza jego granicami.

Wiktoria Sliwowska

Bodo von Borries, *Deutschlands Aussenhandel 1836 bis 1856. Eine statistische Untersuchung zur Frühindustrialisierung*, Stuttgart 1970, Gustav Fischer Verlag, s. 275.

Dziewiętnastowieczny handel zagraniczny krajów niemieckich budził już zainteresowanie pracowitych kupców i przedsiębiorczych finansistów, polityków i twórców Związku Celnego, apologetów niemieckiej gospodarności i ekspansji, wreszcie historyków. Nic przeto dziwnego, że literatura tego tematu dotycząca zaczęła powstawać szczególnie intensywnie już w latach trzydziestych XIX w. i do dziś urosła do wielkości bardzo znacznej. Nic też dziwnego, że rozbieżności zainteresowań autorów nie sprzyjały harmonijnemu ich współdziałaniu; w chapsie i pośpiechu powstawały więc dzieła szybko zapomniane, gdy inne — nie więcej warte, cieszyły się długotrwałą popularnością. Nic wreszcie dziwnego, że autor

¹² *Riewolucjonnaja situacija w Rossii w 1859—1861 gg.* (w latach 1960—1965 wyszły 4 tomy).

¹³ Por. J. I. L i n k o w, *Riewolucjonnaja bor'ba A. I. Giercena i N. P. Ogariowa i tajnoje obszczestwo „Ziemia i Wola” 1860-ch godow*, Moskwa 1964; E. S. W i l e n s k a j a, *Riewolucjonnoje podpolje w Rossii (60-je gody XIX wieka)*, Moskwa 1965; N. J. E j d i e l m a n, *Tajnyje korriespondienty „Polarnoj Zwiezdy”*, Moskwa 1966; N. N. N o w i k o w a, *Riewolucjionery 1861 g.*, Moskwa 1968 i inne.

¹⁴ N. J. E j d i e l m a n, *Korriespondienty Wolnoj russkoj priessy (1855—1859 gg.)*; R. A. T a u b i n, *Obszczestwiennoje dwizenije w Rossii w 50-je gody XIX wieka*, Moskwa 1965.

¹⁵ Por. „Cahiers du Monde Russe et Soviétique” t. VIII, z. 4, s. 581—699; t. VIII, z. 1, s. 56—123; tamże artykuł Michela M e r v a u d, *Faut-il présenter Ogarev?*, s. 45—55.